

Autorytet rodzi się w działaniu

Ciąg dalszy ze str. 1

Jedyną organizacją zamieszkałą w lutym, czerwcu i lipcu wzrost ilościowy. Obecnie na Białostockiej należy do PZPR ponad 34 tys. osób.

Mimo pozytywnej oceny jakości działania — powiedział sekretarz Mieczysław Dorosko — nie możemy nie widzieć niedostatków i rezerw, które tkwią przede wszystkim w pracy partyjnej w mniejszych organizacjach na wsi i w środowiskach intelektualnych. Szczególnie nie zadowolono kilkusetosobowe zmniejszenie się w strukturze organizacyjnej ilości robotników i chłopów, podczas gdy — jak wykazują badania — w środowiskach tych zwiększył się autorytet partii i poparcie dla niej. Niestety, wiele jeszcze organizacji jest biernych, nie reagujących na zjawiska ujemne i nie podejmujących problemów nurtujących załogi.

Tymczasem autorytet partii — podkreślił mówca — buduje się konkretnymi dokonaniami. Podstawowym zadaniem instancji i podstawowych ogniw jest więc nasilenie prac w samorządach pracowniczych, organizacjach spółdzielczych, młodzieżowych, w zespołach partyjnych w radach narodowych oraz związkach zawodowych, gdyż to tkwią największe możliwości prezentowania partyjnego punktu widzenia na wiele spraw i pozyskiwania dla nich społecznej akceptacji. Aktywność musi bowiem wynikać z obowiązku pracy dla ludzi.

W dyskusji jaka się następnie rozwinęła, a w której zabrali głos Halina Kiryłuk, Andrzej Ostaszewski, Mikołaj Mirut, Zygmunt Brzozowski, Jan Wolecki, Janusz Milosz, Jerzy Piasecki, Józef Kowalczyk, Piotr Sawicki, Czesław Prześniak, Gwafira Łakowska zwracano przede wszystkim uwagę na słabości i niedomagania w działalności podstawowych ogniw. Podając przykłady negatywnych zjawisk w pracy zawodowej i życiu publicznym, mówcy podkreślali niezbędną konieczność konsekwentnej realizacji ustaw i uchwał, aktywności organizacji w środowiskach, odwołanego podejmowania trudnych problemów, inicjowania przedsięwzięć służących państwu socjalistycznemu i interesom ludzi pra-

cy. Z dużą troską mówiono też o potrzebie szerszego włączenia się organizacji partyjnych do procesu wychowawczego młodzieży na uczelniach i w szkołach.

W podjętej uchwale Komitet określił zadania w zakresie podnoszenia na wyższy poziom pracy, rozwoju szeregu partyjnych i skuteczności działania.

Następnie — w drugiej części obrad — Komitet Wojewódzki omówił dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej i wynikające z niej zadania. Jak stwierdzono, podczas odbytych 115 obywatelskich zebrań konsultacyjnych uwagę zwracała wysoka frekwencja i żywa krytyczna, lecz rzeczowa dyskusja. Najczęściej poruszonymi tematami było budownictwo mieszkaniowe i remonty, gospodarka komunalna, zaopatrzenie wsi, opieka zdrowotna i oświata, wychowanie młodzieży. W licznych przypadkach sprawy miały i wsi wiązano ze sprawami kraju i pracą nowego Sejmu. Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami stały się ważnym czynnikiem w rozwijaniu i umacnianiu porozumienia i R. KLIMASZEWSKI

Obrady plenarne WK ZSL w Białymstoku

Usługi w fabryce pod chmurką

INFORMACJA WŁASNA

W ostatnich latach do chłopskich zagrod trafiało dużo ciągników, kombajnów i pozostałych maszyn. Nie oznacza to, że ich dostawy zaspokoiły potrzeby. By im sprostać, należało zmienić strukturę całej gospodarki, ale o wiele łatwiej sposobem jest ten oparty na wykorzystaniu usług świadczonych przez wyspecjalizowane Spółdzielnie Kółek Rolniczych, punkty rzemieślnicze, czy też tzw. spółki sąsiedztwa. Uszczelnienie ekonomiczne ma również rozwój usług na rzecz gospodarki indywidualnej w takich dziedzinach jak transport, zaopatrzenie, przechowywanie produktów rolnych, czy ich zbity.

— Poprawa w tym zakresie następuje powoli — uszczelniliśmy wczoraj (9 bm.) pod-

nia narodowego.

Konkretyzując zadania instancji i organizacji partyjnych na następny etap kampanii wyborczej, uwypuklono więc obowiązki rzetelnego ustosunkowania się do spraw wymagających załatwienia. Konieczne jest — podkreślano — umocnienie pozytywnych tendencji, co wymaga od wszystkich członków i kandydatów partii szczególnego zaangażowania w tworzenie atmosfery wysokiej aktywności społecznej w wyborach, w umacnianiu takiego wpływu na poszczególne środowiska, który zapewni sukces.

Plenum udzieliło rekomendacji kandydatom na posłów członkom PZPR. Zgodnie z ordynacją wyborczą, ostateczna decyzja w sprawie ustalenia listy kandydatów na posłów w białostockim okręgu wyborczym podejmie Wojewódzki Konwent Wyborczy.

Plenum przyjęło także uchwałę określającą zadania instancji i organizacji partyjnych w drugim etapie kampanii wyborczej do Sejmu oraz zobowiązującą wszystkich członków i kandydatów PZPR do aktywnego w niej udziału.

R. KLIMASZEWSKI

Obrady plenarne WK ZSL w Białymstoku

Usługi w fabryce pod chmurką

INFORMACJA WŁASNA

zasz plenarnego posiedzenia WK ZSL w Białymstoku, z udziałem prezesa WK — Ryszarda Winińskiego, kierownika Wydziału Ekonomicznego — Rolnego NK — Mariana Ożimka i wojewody — Kazimierza Dunaja.

Białostockie zalicza się do grupy województw o najniższym dysfunkcyjnym poziomie usług w rolniczej produkcji globalnej. Oznacza to, że rolnicy dużo czasu poświęcają na załatwianie spraw, które gdzie indziej są domeną specjalistów.

Dowodów na to dostarczyła dyskusja. Zaproponowano też plan działań, mający na celu powstrzymanie niekorzystnych tendencji. Jednym z nich mogłoby być — zdaniem dyskusyjnym — dalsze rozwijanie działalności gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, organizacji kollektowych, a także — rzemiosła. Oprócz bodźców natury finansowej, potrzebny jest bardziej nadzór ze strony organów samorządowych, rad nadzorczych i innych ciała społecznych uczestniczących w kierowaniu poszczególnymi instytucjami.

Podjęto w tej sprawie stosowną uchwałę.

W dalszej części obrad oceniono przebieg pierwszej fazy kampanii wyborczej do Sejmu. (zł)

W Łomży

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania

W Łomży odbyło się wczoraj (9 bm.) posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Omówiono przebieg pierwszej tury kampanii przedwyborczej do Sejmu PRL oraz przebieg plenarnych posiedzeń KW PZPR i WK ZSL w sprawie rekomendacji kandydatów na posłów. Ustalono także kierunki działań politycznych na dalszy okres kampanii wyborczej. (tjb)

Spółdzielcy w Belwederze

Ciąg dalszy ze str. 1

cia samorządowa „Społem” i umacnianiem spółdzielczości jako ruchu społecznego. „Społem” zrzesza obecnie 3,2 mln. członków; 300 tys. aktywistów działa na co dzień w ogniwach samorządu spółdzielczego, komitetach członkowskich, radach nadzorczych.

Wśród problemów, przed którymi stanie 42 zjazd delegatów „Społem”, do najważniejszych należy dzia-

laność samorządowa. Chodzi m.in. o umocnienie funkcji nadzorczo-kontrolnych rad nadzorczych spółdzielni oraz komitetów członkowskich. Towarzyszy temu musi stała troska o lepszą jakość towarów, wyższą kulturę obsługi, przeciwdziałanie marnotrawstwu i spekulacji, modernizację i rozwój bazy materialnej — zwłaszcza sieci sklepów i piekarni — ułatwiającej sprostać oczekiwaniom ludności i nowoczesnym wymogom handlu. (PAP)

Szpitala pod ostrzałem inspekcji sanitarnej

Ciąg dalszy ze str. 1

nie stwierdzono. Niepokoje budzą jednakże sprawy techniczne. Otóż placówka notuje okresowe braki w zaopatrzeniu w wodę z wodociągu miejskiego. Studnia awaryjna ma wodę niezdatną do picia. A jedynie do celów gospodarczych. Drugi problem to brak odpowiedniej pralni. Będzie ona jednak wkrótce wybudowana, na potrzeby całego ZOZ.

Wojewódzki Inspektor w Łomży stan sanitarno-porządkowy szpitala na terenie swojego działania uważa za poprawny. Znaczące zastrzeżenia techniczne budzi zaplecze, a więc pralnie, kuchnie itp. Obsługują one bowiem znacznie większą ilość chorych, niż to planowano przy budowie.

W woj. suwalskim podczas kontroli szpitali nie stwierdzono również za-

Ciesielstwo jak za dawnych lat

Ciąg dalszy ze str. 1

uczestnicy kursu poznawali praktyczne metody i organizację prac przy przenoszeniu obiektów do skansenu, zasady konserwacji drewna przyrobkiowego, organizację prac ciesielskich itp. W ten sposób rozebrano dwa zabytkowe obiekty we wsiach Pieszczy i Tymlanki Bucie. Następnie drewniany dom mieszkalny z II połowy XIX wieku ze wsi Pieszczy ustawiono w Jurkowie.

Przyszli cieśle ucząc się budować skansen, a że robili to dobrze, świadczą wyniki uzyskane podczas końcowych egzaminów.

I oto wczoraj, 9 bm. nastąpiło uroczyste zakończenie kursu uświetnionego wręczeniem dwóch dyplomów mistrzowskich i ośmiu czeladniczych. Jak podkreślali przedstawiciele ZDZ i Izby Rzemieślniczej kurs był przeprowadzony na wysokim poziomie i wykazał, że wszyscy uczestnicy przyswoili sobie tajniki starzych mistrzów. Goście z Litwy — Antanas RIMKUS i Rajmondas DIKAUSKAS — zaangażowaniem szkolili przyszłych fachowców tego uniwersalnego zawodu. W dowód uznania obydwoju otrzymali złote odznaki „Zasłużony Białostocki”. Wręczono im też upominki w postaci albumów ze zdjęciami ilustrującymi ich pobyt w naszym mieście.

Zawód ciesielski nie zaniknie. Jest także nadzieja, jako że uczestnikami kursu byli młodzi ludzie, że przekazanie zostanie następnym pokoleniom. Póki co 10 cieśli z prawdziwego zdarzenia przystąpi do budowy Białostockiego Muzeum Wsi. (CH)

ych uchybień. Występowali jedynie dorocznie załatwiania.

Trzeba dodać, że była to szczególna kontrola szpitali, niezależnie od stałego nadzoru, sprawowanego przez stację Sanepidu. Ale na tym nie koniec. Obecnie główni lekarze wojewódzcy, z udziałem przedstawicieli inspekcji sanitarnej, przeprowadzają ponowną kontrolę, ale tylko oddziałów położniczo-noworodkowych. (a)

Trudne lato ceramików

Ciąg dalszy ze str. 1

15 września. Wciąż jednak w ceglarniach i kaflarniach brakuje ludzi. Dyrektor BPCB — Eugeniusz Chwieros może od reki zatrudnić ok. 300 osób. Ale chętnych nie widać. Brak kadr „procencie” oczywiście wymiernymi efektami produkcyjnymi. Ta kilkusetosobowa grupa, pracując np. od kwietnia do października mogłaby przygotować tyle surowca, że piec miałoby co wypalać nie tylko przez trzy-cztery miesiące w roku (jak to się dzieje dziś), ale dwa-trzy razy więcej. Budownictwo otrzymałoby w ten sposób kilkanaście milionów dodatkowych cegieł i kaflów, a rolnictwo — rurki drenarskie.

Szanse na lepszą przyszłość ceramicy upatrują w modernizacji swych przestarzałych zakładów. Dobrze byłoby wybudować kilka nowych. Na to jednak potrzebne są ogromne środki i poparcie władz. Trochę się to w tym względzie robi, ale to

kropka w morzu potrzeb. W tym roku np. rozpoczęła się gruntowna modernizacja wydmów w Pławie. Buduje się tam hale produkcyjne i kotłownię. Podobnie jest w Dobryńcu, gdzie też powstaje hala i kotłownia. Ceglarnia ta ma wreszcie szansę na dynamiczny rozwój, bo kończy się tam trwająca od lat procedura wywłaszczeniowa gruntów potrzebnych kopalni. Przypada natomiast koncepcja budowy dużej ceglarni w Orli. Bez stanowczej postawy władz administracyjnych w tym względzie, nie ma szans na jej rozpoczęcie w najbliższych latach. Tamtejsze złoża są od lat udomakowane i przygotowane są do wydobycia. W tym celu wybudowano już dwa budynki magazynowe. Przed dwoma laty był budowę zastawiało Zrzeszenie PCB i Siliłatów. Plan ten przysłał resort, ale w miarę odchudzania programów inwestycyjnych Orla wypadła z centralnego planu. Wraz z tą decyzją pojawiła się dość nie-

chętny” upomniał się o uchronienie dodatkami stażowymi najbardziej zasłużonych pracowników (obecny pułap „wysługi” kończy się na 20 latach).

Wielu dyskusyjnym narzekało na powolne tempo przygotowań do wprowadzenia układów zbiorowych. Choć na sali znajdowali się aktualni pracownicy upominano się o los emerytów. Np. w PSS w Hajnowce żąda się od nich wyższej odpłatności za wcześniejsze niż od pracujących, a ogo lepiej sytuowanych.

Wręcz nieprawdopodobnie zabrzmiała wypowiedź związkowca z Zakładu Mieczarskiego w Białymstoku — Romualda Okrusko, który powiedział, iż 7 lat temu związek zawodowy zorganizował w czynnie społecznym tuczarni przyzakładowej, dającą tanim kosztem (serwatka, odpadki) dużą ilość mięsa, którą spożytkowuje stółka pracownia oraz częściowo prywatne kuchnie mieszkańców rodzin. W latach ubiegłych kontrolę wojskowej grupy operacyjnej i Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej z uznaniem oceniali gospo-

da. aq fermę, lecz ostatnio Izba Skarbowa zagroziła zamknięciem tuczarni, gdyż koliduje to z ogólnokrajową regulacją mięsa i wędlin.

Odpowiadając na liczne pytania Alfred Miodowicz określił ten przypadek jako przykład wyjątkowej bezudolności urzędników. Najwięcej miejsca w obszernej wypowiedzi przewodniczącego OPZZ zajęły sprawy struktury związków zawodowych, ich funkcji obronnej w zakresie praw pracowników. A. Miodowicz dokonał analizy plusów wynikających z niedawnego nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Zapowiedział też, jakie problemy dotyczą świata pracy oczekują na rozstrzygnięcia na przełomie IX kadencji Sejmu, w której — jak wyraził liczącym głosem — obok przewodniczącego OPZZ znajdą się dość liczna „reszta” związków ubiegających o mandat do parlamentu.

Szukano w trakcie dyskusji recepty na przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego. Wypowiedział się na ten temat m.in. kandydująca na kandydatkę na posła Anna Znamierowska z białostockiej „Przemysłówki”. Podobnie jak ona, również przewodniczący OPZZ stwierdził, iż budowlanych gład na wydajniejszą pracę, ale wymaga to poważnych zmian organizacyjnych w całym resorcie. Należy też inaczej kredytować budownictwo: nie poprzez spółdzielnie mieszkaniowe, lecz mieszkaniową, winni nabywać na własność samą lokatorzy, oczywiście korzystając z kredytów za pośrednictwem swoich zakładów pracy.

Kiedy na koniec swego wystąpienia Alfred Miodowicz zapytał zgromadzonych na sali związkowców, czy muszą nie udzielić odpowiedzi — nikt nie czuł niedosty.

Natomiast do podniesionego przez przedstawicieli spółdzielni fryzjerskiej problemu nierównowagi sytuacji prawno-ekonomicznej usługodawców i usługobiorców wobec prywatnych fryzjerów ustosunkowała się wiceprzewodnicząca OPZZ — Anna Mierzyska. Powiedziała ona, iż Federacja Spółdzielni Związków Zawodowych przygotowuje w tej sprawie odpowiedni raport.

HELENA VANKE

Wyścig z pogodą

Ciąg dalszy ze str. 1

tanie o wyróżniających się swych podwładnych dyktuje mi do notuś cała... szóstkę: sz. sz. Konrad Nowacki, sz. regowcy — Mirosław Sidoruk, Tomasz Jabłoński, Andrzej Skwarko, Marek Wiśniewski, Janusz Rogowski.

Tak też to zobaczył i zapisał

ZBIGNIEW KRZYWICKI

Walka z narkomanią

Ciąg dalszy ze str. 1

przed kilkunastoma laty. Zaczęło narastać od końca lat 70-tych. Złożyło się na to wiele przyczyn: osłabienie funkcji wychowawczych rodziny i szkoły, rozszerzenie się ruchów młodzieżowych kontestacji, pogłębianie niedostatków społecznych. Narkomania rozpo-

wszystkim, a nie tylko młodzieży i to zamieszkującej w dużych miastach. Środki odurzające uzyskiwano głównie z szeroko dostępnego słomy makowej (coraz częściej sięgano też po wysoce szkodliwe substancje chemiczne). Brak obecnie — wskazano w dyskusji — kompleksowych badań zjawiska narkomanii w naszym kraju. Szacuje się jedynie, iż ok. 30-35 tys. osób jest uzależnionych od różnego rodzaju narkotyków i wymaga specjalistycznej pomocy zdrowotnej. Na około 200 tys. obywateli są więc osoby zagrożone tym narkotykami.

W obowiązującej od 1 marca br. ustawie o zapobieganiu narkomanii przyjęto profilaktyczno-leczniczy model przeciwdziałania tej patologii społecznej. Obecnie działa 8 poradni specjalistycznych służby zdrowia oraz 11 tzw. punktów konsultacyjnych

Stowarzyszenia na rzecz Przeciwdziałania Narkomanii „Monar”. Placówki rehabilitacyjne dysponują ok. 450 miejscami.

W br. fundusz zapobiegania narkomanii wyniósł 900 mln zł; w roku przyszłym zamknięcie kwota 2 mld zł; środki te — poinformowano — zostaną przeznaczone przede wszystkim na budowę, adaptację i remonty oraz wyposażenie placówek prowadzących leczenie i rehabilitację narkomanów oraz na działalność profilaktyczną. (PAP)

Stowarzyszenia na rzecz Przeciwdziałania Narkomanii „Monar”. Placówki rehabilitacyjne dysponują ok. 450 miejscami.

W br. fundusz zapobiegania narkomanii wyniósł 900 mln zł; w roku przyszłym zamknięcie kwota 2 mld zł; środki te — poinformowano — zostaną przeznaczone przede wszystkim na budowę, adaptację i remonty oraz wyposażenie placówek prowadzących leczenie i rehabilitację narkomanów oraz na działalność profilaktyczną. (PAP)

Kolejne pięćdziesiąt nie może się obyć bez nowych inicjatyw społecznych. Do nich zaliczamy m.in. upowszechnienie nowego modelu sklepu ze sprzedażą podstawowych ar-

tykułów żywnościowych i nieżywnościowych, tzw. ABC. W pierwszej kolejności sklepy takie będą organizowane w osiedlach mieszkaniowych dużych miast. Myślimy również o stosowaniu na opakowaniach towarów o gwarantowanej jakości i wysokich walorach zdrowotnych nadruków: „Społem poleca”, lub „Społem rekomenduje”. Uznaniem konsumentów cieszyć się będzie zapewne stosowanie w handlu spożywczym konkurencyjnych cen na towary, pod hasłem „Społem — taniej” (m.in. dzięki planowanemu dokonaniu zakupów bezpośrednio u producentów) stosowanie niższych cen sezonowych i w określonych porach dnia oraz — przez obniżkę kosztów produkcji — zmniejszanie cen na własne wyroby. „Społem” dąży również do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

własnych spółdzielni, jak i producentów towarów. Chcemy także w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole zorganizować szkolne stołówki, lub dostarczać obiady, bądź posiłki jednodaniowe, pod hasłem „Gorący posiłek dla ucznia”.

Zdajemy sobie w „Społem” sprawę, że efekty działalności w latach 1988-1990 będą zależne nie tylko od nas samych, ale przede wszystkim od podwładnych marz handlowych, stosowania preferencyjnych zasad kredytowania inwestycji handlowych i produkcyjnych, zwiększenia puli zaopatrzenia w maszyny i urządzenia — zwłaszcza chłodnicze oraz dostarczania przez przemysł paczkowanych towarów sypkich. Podjęte w niektórych innych, ważnych kwestiach konkretne kroki pozwalają już dziś sądzić, że wszystkie niezwykle ważne dla „Społem” i całego rynku problemy, powinny być pozytywnie rozwiązane. (PAP)

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby własnych spółdzielni, jak i producentów towarów. Chcemy także w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole zorganizować szkolne stołówki, lub dostarczać obiady, bądź posiłki jednodaniowe, pod hasłem „Gorący posiłek dla ucznia”.

Zdajemy sobie w „Społem” sprawę, że efekty działalności w latach 1988-1990 będą zależne nie tylko od nas samych, ale przede wszystkim od podwładnych marz handlowych, stosowania preferencyjnych zasad kredytowania inwestycji handlowych i produkcyjnych, zwiększenia puli zaopatrzenia w maszyny i urządzenia — zwłaszcza chłodnicze oraz dostarczania przez przemysł paczkowanych towarów sypkich. Podjęte w niektórych innych, ważnych kwestiach konkretne kroki pozwalają już dziś sądzić, że wszystkie niezwykle ważne dla „Społem” i całego rynku problemy, powinny być pozytywnie rozwiązane. (PAP)

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

W tym celu „Społem” dąży do utworzenia centralnego ośrodka kontroli jakości, który prowadziłby badania laboratoryjne i atestował towary zarówno na potrzeby

Przedstawiamy kandydatów na posłów

Nie brać niczego za darmo

KAZIMIERZ MODZELEW. SKI, lat 51, jest wiceprzewodniczącym Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczącym Krajowej Rady Rzemiosła i członkiem Komitetu Odbudowy Zabytków Krakowa. Przede wszystkim jednak czuje się rzemieślnikiem budowlanym — i to z dala od prądu, gdyż zawiód ten kulturowy jest w jego rodzinie od 200 lat. Sam startował prawie od zera, gdy w pierwszych miesiącach prowadzenia własnego warsztatu nie zawsze starczało nawet na życie. Dziś kandyduje na posła z listy krajowej. O sprawach rzemiosła — najbliższych jego zainteresowaniom społecznym i zawodowym — rozmawia z dziennikarzem PAP.

— Mistrz, rzemieślnik, przywódcą — wszystkie te nazwy dotyczą tego samego kręgu ludzi. Skąd Pana zdaniem jest społecznie takie różnicowanie określeń, od pełnych uznania, — po najbardziej pejoratywne?

— Być może przyczyna leży w nieświadomości niektórych ludzi, w zapomnieniu o realiach rzemiosła przedwojennego. Działalność rzemiosła kojarzy

się często z gospodarką kapitalistyczną, traktuje się go jako relikt tej gospodarki. Tymczasem to nieprawda. Przed wojną byli rzemieślnicy szycący spodnie za jedyną 50 groszy i często zaliczali się do ubogiego plebsu. Mało kto pamięta o prawdziwym rodowodzie dzisiejszego rzemiosła. Mój ojciec np. prowadził zakład murarski i żył się nim bardzo trudno, gdy roboty brakowało.

— Uważam, że określenie „prywatyzacja” ma dwa aspekty. Jeden pozytywny, mówiący o inicjatywie człowieka, gotowości działania na własną rękę i na własne ryzyko i drugi, negatywny, pod którym rozumie się różnego rodzaju dorobkiewiczów, cwaniaków. Często jednakże takie oceny wynikają również z typowej polskiej cechy, jaka jest zawist.

— Co to znaczy dobry rzemieślnik?

— To taki człowiek, który przede wszystkim wykonuje solidnie i w terminie robotę, a jakoś tej pracy jest na wysokim poziomie. Umie on również nauczyć młodzież zawodu oraz etyki, moralności i patriotyzmu. Jest to trudne,

ale możliwe. Pamiętam, przed laty, gdy rzemieślnicy walcili uczestniczyć w odbudowie Warszawy, zdarzało się, iż w gruzach znajdowaliśmy cenne przedmioty, rodzinne pamiątki, biżuterię. Nikt ich jednak sobie nie przywłaszczano. Ale ta uczciwość była kształtowana przez cały system cechowy. Aby zostać wówczas mistrzem, trzeba było nie tylko zdać trudny egzamin, ale również spełniać wysokie wymagania etyczne i moralne.

— Patrząc dziś na działalność cechów, odnosi się wrażenie, że są one zbyt otwarte i że w szeregi rzemiosła wkracza ludźle droga łatwa, nie kształtująca ani charakteru, ani fachowości, ani etyki...

— Cechy były z reguły jednolite, chciałyby się powiedzieć językiem bardziej współczesnym — jednorodność. Szewc wiedział wszystko o szwach w danym mieście, piekarz o piekarniach, platerz o platerkach. Stąd też na najwyższym szczeblu hierarchii cechów trafiały najlepsze. Dziś, niestety, ta jednorodność zanika. Jest to zrozumiałe, ale również ma swoje konsekwencje.

Rzemiosło współczesne, to

nie tylko praca manualna, ale w dużym stopniu intelektualna, wymagająca znacznego przygotowania technicznego. Przybywa wiele różnych specjalności rzemieślniczych w ramach tej samej grupy zawodowej. Stąd też i kryteria ocen nie są tak jednoznaczne. Nie można więc wymagać, aby cechowie obyczaj, swoista ich surowość — trudna niekiedy, ale oddziałująca pozytywnie — przeniesić wprost z dawnej tradycji do współczesności.

Jestem jednak za tym, aby ludzie, którzy mają wejść do rzemiosła terminowali, choć zdają sobie sprawę, że jest to problem bardziej złożony, niż kiedyś. Nie można dziś przykładać do organizacji rzemieślniczych miar, których źródła leżą w średniowieczu. Nie chodzi o brak szacunku dla tradycji. Mamy po prostu inne rzemiosło, którego pozytywne aspekty — jak i minusy — różnie praktyki stojącej jego rozwój. Pojęcie tzw. „nadmiernego bogactwa się” jest jednak dla mnie nie do przyjęcia. Rozumiem, że ktoś może być bogacił się nieuczciwie lub uczciwie. Ale o to dyktam — jeżeli człowiek dostaje spa-

czu i których „technologia” nie tak bardzo się zmieniała...

— Owszem, tylko, że nie jest to sprawa samego rzemiosła, ale polityki wobec niego. W latach 50-tych zlikwidowano np. ok. 4 tys. młynów. Przejeli je GS-y i po 3 latach nie było już komu dorabiać własnym sumptem i pomyślością części zamiennych. Do dziś moim marzeniem jest to, aby w każdej gminie, w każdym większym osiedlu była piekarnia, masarnia itp. Zgoda więc na przedstawianą w pytaniu tezę, ale jest to druga strona tego samego rzemieślniczego medalu.

— Sprawy dalszego rozwoju rzemiosła poświęć jest wspólna uchwała Biura Politycznego CK PZPR i CK SD, mówiąca o trwałym jego miejscu w gospodarce socjalistycznej. Na górnych piętrach struktury władzy odzwierciedla się szansa dla rzemiosła, choć na szczeblach niższych — w praktyce — bywa już z tym różnie.

— Na co dzień, wobec rzemieślników rzeczywiście wyświada się dość często zarzut „nadmiernego bogactwa się”, którym z kolei tłumaczy się różne praktyki stojące jego rozwój. Pojęcie tzw. „nadmiernego bogactwa się” jest jednak dla mnie nie do przyjęcia. Rozumiem, że ktoś może być bogacił się nieuczciwie lub uczciwie. Ale o to dyktam — jeżeli człowiek dostaje spa-

dek, to w odczuciu społecznym bogaci się uczciwie. Jeżeli jednak wzbogaci się własnym wysiłkiem, własnym ryzykiem i własną dobrą rozumianą pomyślością, pracując po 18 godzin dziennie — to wzbogacił się „nadmiernie”. Takie stawianie sprawy jest skłódlive dla naszego środowiska i nie tylko. Uważam, że ludzom zdolnym, bardzo zdolnym i pracującym trzeba dużo płacić. Natomiast wobec tych, którzy udają, że pracują, chciałbym aby równie mocno stosowano podobną zasadę w odniesieniu do płacy. — mówiąc nieco żartobliwie — udawać, że się płaci. W rzemiosle na szczeblu nie można udawać, że się pracuje. Rzemieślnik np. są w odróżnieniu od innych grup zawodowych — wyjątkowo „zdrowi”. Choruje ich tylko 1,8 promila w ciągu roku. O znowoleniu lekarskie — jeśli naprawdę nie jest się chorym — nikt nie zabiega. Jeżeli pracownik nie przychodzi do pracy, właściciel warsztatu go odwołuje; gdy faktycznie choruje — pomaga, a gdy bumeluje — zwalnia z pracy. Innymi słowy — w rzemiosle obowiązują zasady, że nie czego się nie bierze i nie dostaje za darmo lub przysłówiowym „psim suwem”. Gdyby ja uwzględnić, żyłoby się nam wszystkim znacznie lepiej.

— Sprawy dalszego rozwoju rzemiosła poświęć jest wspólna uchwała Biura Politycznego CK PZPR i CK SD, mówiąca o trwałym jego miejscu w gospodarce socjalistycznej. Na górnych piętrach struktury władzy odzwierciedla się szansa dla rzemiosła, choć na szczeblach niższych — w praktyce — bywa już z tym różnie.

— Na co dzień, wobec rzemieślników rzeczywiście wyświada się dość często zarzut „nadmiernego bogactwa się”, którym z kolei tłumaczy się różne praktyki stojące jego rozwój. Pojęcie tzw. „nadmiernego bogactwa się” jest jednak dla mnie nie do przyjęcia. Rozumiem, że ktoś może być bogacił się nieuczciwie lub uczciwie. Ale o to dyktam — jeżeli człowiek dostaje spa-

Rozmawiał: JANUSZ KOTARSKI (PAP)

SPORT

Doniesienia agencyjne

PILKARZE POLSKI CZY BELGIJI?

Pilkarze Polski czy Belgii zdobyli awans z grupy I do finałów meksykańskich mistrzostw świata? Odpowiedź na to pytanie zapadnie jutro wieczorem

Przedszkolakiem trudno zostać

Pomimo wzrostu placówek i miejsc, w miastach woj. suwalskiego do przedszkoli nie przyjęło 1,5 tys. dzieci. Zdanie to najlepiej obrazuje sytuację w dziedzinie ważnej zarówno dla rodziców jak i potomstwa.

Przy stolikach stojących w jednym końcu niezbyt dużej sali bawi się 30 dzieci. Pod ścianami na półkach zabawki i książki. Pomieszczenie to służy jako jadalnia, sypialnia i pokój zabaw. Obok ciekawych zabaw, mała toaletka i szatnia. Z zewnątrz budynek ma dość przygnębiający wygląd. Tak właśnie wygląda jedyny w Pojezierzu przedszkole, własność miejscowego zakładu PGR.

Owe 30 miejsc nie zaspokaja ani potrzeb rodziców zatrudnionych w PGR, ani tym bardziej ośrodka gminnego (w przedszkolu jest kilkanaście dzieci spoza zakładu). Z braku oddzielnych pomieszczeń małych i starszych przebywają razem. Samo położenie obiektu również nie jest zbyt korzystne — w pobliżu warsztatów i stolarni, z której wiatr nawiewa trociny na plac zabaw. Plac ten położony jest niżej niż dziedziniec gospo-

darstwa, stąd w okresach deszczowych spływa tu woda z błotnej mazi, a jak twierdzą pracownicy, bywa, że i razem z gnojówką z pobliskiej chlewni.

W samym budynku — ciasno, wilgotno i niedostatek światła. Przez ścianę przedszkole sąsiaduje z biurami PGR. Dzięki temu jest szansa na poprawę istniejącej sytuacji. Kierownik Zakładu Rolnego w Pojezierzu Bogdan Bazylewicz zapewnia, że do końca września przedszkole powiększy się o jedno lub dwa pomieszczenia biurowe. Możliwe, że jeszcze w tym roku na placu — nieistniejącej po przeciwnej stronie drogi — zostanie postawiony ogródek jordanowski. Kierownik liczy na pomoc pracowników w jego realizacji. W Pojezierzu przydałoby się przedszkole z prawdziwego zdarzenia, a słychać głosy że także oddział żłobkowy.

W tym roku do 468 istniejących w Suwalskim przedszkoli i oddziałów przedszkolnych rodzice odprowadzają każdego ranka ok. 16.700 dzieci.

W ciągu ostatnich 5 lat w województwie wybudowano 26 obiektów (od 1975 r. do 80 r. — zaledwie 5) o 2 tys. miejsc.

Wszystko to jednak mało dla zaspokojenia społecznych potrzeb, nie mówiąc już o tym, że rozmieszczenie geograficzne przedszkoli jest nierównomierne. Efekt — ułożenie dziecka w przedszkolu, zwłaszcza na wsi, nastręcza wiele trudności lub jest wprost niemożliwe. W gminach: Augustów, Baranów, Kosielski, Giby, Jeleniewo, Nowinka, Plaska, Rutka-Tar-niowska, Szypliszki placówek tych z pewnością nie ma. Nie dziwnego, że tzw. wskaźnik upowszechnienia wychowania przedszkolnego jest w Suwalskim niższy od średniej krajowej.

We wrześniu ubr. zabrakło miejsc dla 450 dzieci. Po wybudowaniu w br. przedszkola w Suwałkach liczba ta spadła do 250. W poprzednich latach w Augustowie, Oleku i Piszku nie było już problemów z umieszczeniem dziecka w przedszkolu. W tym roku w każdym z tych ośrodków nie przyjęło ponad 100 maluchów. Najwięcej podał załatwiono odmownie w Suwałkach, Elku i Giżycku.

W wielu przypadkach ten przedszkolny głód udało się złagodzić tylko na skutek przekroczenia (niekiedy znacznego) obowiązującego limitu ilości dzieci w poszczególnych oddziałach. Dzięki temu obecnie jest o 900 przedszkolaków więcej niż w minionym roku szkolnym.

Przyczyną powstania takiej sytuacji jest zarówno rosnące zapotrzebowanie na te formy opieki, powroty matek z urlopow, wychowawczych oraz wyżej demograficzny. Warto zauważyć, iż w przyszłym roku nastąpi gwałtowny wzrost liczby dzieci w wieku 3-6 lat. Jedynym wyjściem jest oczywiście maksymalne zwiększenie ilości budowanych placówek wychowania przedszkolnego oraz skrócenie cyklu ich realizacji. Wiele zależy jednak od większego zaangażowania innych resortów (nie tylko oświaty), zakładów pracy, spółdzielni mieszkaniowych i społeczeństwa. Liczą się wszystkie inicjatywy w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole, jak również budowy zakładowych i międzyzakładowych przedszkoli, szczególnie w tych ośrodkach, w których potrzeby są największe. W końcu przecież to wszystko leży w interesie samych rodziców. (jn)



Przy produkcji lubianek pracują m.in. Sabina Ba-gńska (od prawej) i Jadwiga Nowosielska (obstępuje automatyczną szyparkę). Fot. Z. LENKIEWICZ

Łubianki z Białej Piskiej

Zakład Produkcji Drzewnej „LAS” w Białej Piskiej (woj. suwalskie) zatrudnia około 150 osób. Wytwarza się tu opakowania drewniane, m.in. młynki, łubianki. Tych ostatnich schodzi z taśmy średnio 80 tys. sztuk miesięcznie wartości blisko trzech milionów złotych. Służą one do transportu jagód i grzybów w stanie świeżym.

Skrzynki produkują się na kwotę 12 mln zł w skali miesiąca, głównie na potrzeby przemysłu: włókienniczego, motoryzacyjnego i odzieżowego. Łubianki, zwłaszcza większych rozmiarów tzw. płaki, cieszą się dużym popytem u zagranicznych kontrahentów. Z „LASU” w Białej Piskiej wysłane są one na eksport m.in. do NRD, RFN i Szwajcarii. W pierwszym półroczu br. wyeksportowano do wspomnianych państw sześćdziesiąt tys. łubianek. Do NRD wyeksportuje się ich jeszcze 200 tys. sztuk. (je)

Zapasy sera zalegają magazyny

Oddział Produkcji żywności OSM w Miłkach należy do najstarszych zakładów pracy w tamtejszej gminie. Jego początki sięgają jeszcze okresu przedwojennego. Za matrykę mogą służyć statystyczne dane mury i niektórych urzędniców. Mimo trudnych warunków pracy mleczarnia w Miłkach ze swoich produkcyjnych zadań wywiązuje się w sposób zadowalający.

W ciągu doby przerabia się tu ok. 25 tys. litrów mleka, skupowanego od około 300 rolników indywidualnych i dwóch PGR-ów. W sierpniu wyprodukowano 78 ton 45-procentowego sera „Podlaskiego”. Jest to jedyny wytwarzany w Miłkach asortyment wyrobów mleczarskich. Okazuje się jednak, że łatwiej jest wyprodukować niż „pobry” się towaru, który następnie powinien trafić do dojrzewalni serów w Giżycku. Powinien, ale ostatnio tam nie trafił, bo dojrzewalnia jest już zapchana do granic możliwości. Dlatego też ser, a było go w dniu moich odwiedzin bagatel 20 ton,

musi odejść swoje w magazynie miejscowym, by w końcu zawędrować do dalekiej Warszawy. Tam zostanie z konfekcjonowaniem i skierowany do handlu w trzecim gatunku, zamiast w pierwszym i drugim.

Na jakość sera duży wpływ ma wartość samego mleka, które nabywane jest często z mleczarni, które posiadają kwasowosć. Lepsze jest mleko chłopskie, więcej natomiast można mieć pretensji do surowca z PGR-ów.

Największą biedą dla mleczarni — oprócz kłopotów ze zbieraniem sera — są wyciekania prądu i brak potrzebnych części zamiennych do maszyn. Dzięki jednak życzliwości 21-osobowej załogi m.in. mechaników Michała Tyłko (30 lat pracy w zakładzie) i Kazimierza Sawko rytmicznie produkcja jest utrzymywana. Do długoletnich i zasłużonych pracowników zaliczają się też mistrz serowar Irena Samiło i Eugenia Dudzińska, oraz kierownik Włodzisław Choma, który od 33 lat dojeżdża do mleczarni z Marchewki Woli.

Niedawno w mleczarni zainstalowano nową wirówkę o większej, od dotychczasowej, wydajności. Ma ona także dodatni wpływ na jakość złozonego sera, który może z mniejszymi perturbacjami znaleźć się na sklepowych półkach. Będzie to możliwe w chwili przekazania nowej dojrzewalni sera w Giżycku. (m)

W gminie Giżycko

Wśród rekordzistów

W grupie gmin woj. suwalskiego w rywalizacji o tytuł mistrza gospodarki zdecydowanie pierwsze miejsce za rok ubiegły zajęła gmina Giżycko. Wzrostowi rolnictwa tej gminy przedstawia się następująco: obszar — ponad 14 tys. ha, z czego mniej więcej połowę przypada na rolników i PGR. Między potentatami woj. suwalskiego „Przyszłość” z Sulim. Wszystkie trzy sektory osiągały od lat bardzo dobre wyniki produkcyjne.

PGR w Giżycku osiąga rekordowe plony w zbiorach zbóż. Rok ubiegły zamknęło tu wydajnością rzędu 44 q/ha, obecny — skromnie ocenia się w poszczególnych zakładach — nie powinien być gorszy. W zakładach Upal i Ruda — gdzie byliśmy — wyniki będą lepsze. Ponadto, co warto podkreślić, sektor państwowy utrzymuje na wysokim poziomie hodowlę zwierząt.

RSP w Sulimach nie darmo nazywa się „Przyszłość”. Na najwyższym poziomie, już nie tylko krajowym, postawiona jest tutaj hodowla kur niosek (280 sztuk jaj od kury średnio — rocznie) oraz tucz broilerów, które po osiem tygodniach chowu uzyskują przeciętnie 2,10 kg. Spółdzielnia istnieje dopiero 8 lat, ale wyniki produkcyjne i finansowe stawiają ją wśród czołowych w kraju.

Zdaniem prezesa — Jerzego Bednarczyka, dotychczasowe wyniki nie są jeszcze możliwości spółdzielców. Przy lepszym zaopatrzeniu w kurczęta realny jest wzrost produkcji żywca (i tak wysokiego — 280 ton w 1984 roku) nawet o 20-30 proc.

Pośród 783 gospodarstw indywidualnych trudno wskazać wyraźnie najlepszych względnie odstających, skoro wartość sprzedanych towarów wyniosła 856 mln zł, t.j. znacznie ponad milion zł w przeliczeniu na każde z nich. Udział tego sera w sprzedaży mleka wyniósł 68 proc., a maseł — ponad 50 proc. W porównaniu do 1983 roku, w następnym, sprzedano państwu o 22 proc. więcej płodów rolnych. Gdyby tak wszędzie.

A co w tym roku? Naczelnik Gminy — Władysław Krutul oraz I sekretarz KG PZPR — Cezary Farbotko wskazują na dalszy postęp. Pogłowię zwierząt ciągle

rośnie, a przecież i tak należy do najwyższych w kraju w przeliczeniu na jednostkę powierzchni. Paszy również powinno być więcej, choćby o drobny nadwyżkę, choćby z ziemi. Wynikły one stąd, że rolnicy praktycznie — poza dosłowną kilkoma — nie korzystają z innych metod zbioru jak z kombajnu. Tymczasem 22 „Bizony” — w tym jeden prywatny — na 22 tysie stawiałyby ilość wystarczającą, gdyby w sierpniu słońce świeciło bez przerwy.

Inną bolączką rolników są niskie przydziały sprzętu rolniczego, a bonitate stać na wiele. Przykładowo w 1985 roku gmina otrzymała do rozdziału 25 ciągników (w poprzednim 30 sztuk), natomiast w biurze kierownika referatu służby rolnej — Augustyna Olszowego leży 80 podań.

Zmartwieniem natomiast władz jest słabe tempo budownictwa inwentarskiego i mieszkaniowego. Nie wynika to jedynie z niedoborów materiałów, ale głównie z braku chętnych do inwestowania, w przeciwnieństwie do PGR i RSP. Niemniej ziemi wolno lokować właściciel nie ma, gdyż około 300 ha PFZ stanowią działki emerytów rolnych.

Głód ziemi jest w każdej wsi, ale szczególnie to zjawisko występuje w pobliżu Giżycka. Ziemia tutaj urodzajna, ale przede wszystkim bliskość atrakcyjnego rynku zbytu potęguje popyt na grunty rolne. Co ciekawe, wśród wielu potencjalnych nabywców znajduje się sporo mieszkańców miast. Właściwie sformułowane tym tendencjom narzeczone, postanowili przekazać działkowcom 12 ha. we wsi Guły, dokąd w przyszłości będzie dojeżdżał MPK. Niektórzy działkowcy już działki zajmują czołowe pozycje na liście producentów owoców i warzyw, a dodatkowe hektary te lokaty zapewne wzmocnią. (k)

Pod znakiem lilijki

Tegoroczną akcję letnią — mówi komendant Hufca ZHP w Wysokim Mazowieckim, Janusz Bronisiewicz, należy uznać za udaną. Wakacje harcerze spędzali na obozach, koloniach i biwakach. Na obozie harcerskim w Koźle i kolonii żuchowej w Nieckowie wypocząło ok. 200 żuchów i harcerzy. Inną formą wypoczynku były obozy wędrownicze. W br. było ich czternaście i umożliwiły one 280 uczniom bliższe poznanie uroków jezior i jezior. Poza tym 58 wyróżniających się uczniów i instruktorów spędziło wa-

kacje w NRD i Czechosłowacji. Wysokomazowiecki Hufiec gościł również 48 pionierów z NRD na obozie w Kuleszach Kościelnych. Prowadzili również nieobozową akcję letnią. Uczestniczyli w niej ponad 750 harcerzy i harcerki, skupionych w 51 zastępkach. Tematyka zadań podejmowanych przez zastępy była różnorodna. W ramach akcji „Każdy klas wkladał w troskę” zastępy pomagały przy sprzące, udradzały imprezy kulturalne i sportowe oraz prowadziły „zielone przedszkola” (at).

W społecznym interesie

Od lipca br. obowiązuje ustawa o szczególnej odpowiedzialności w życie. Do jej wprowadzenia w życie zdecydowanie starannie przygotowali się funkcjonariusze MO z woj. łomżyńskiego. Mówi naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego WUSW, płk Dymitr Mieloszko.

W celu zapewnienia właściwej realizacji zadań wynikających z ustawy centralnie zostali przeszkoleni kandydaci na oskarżycieli publicznych dla potrzeb Rejonowych Urzędów Spraw Wewnętrznych. Dużego wsparcia w tych działaniach udziela nam sąd i prokuratura. Akcje te są kontynuowane.

Codzienna nasza praca dowodzi, że postanowienia ustawy muszą być ściśle i skutecznie trafiać do wszystkich środowisk. W zakładach pracy sytuacja wygląda już dobrze. Gorzej jest natomiast na wsi, gdzie niewielki załadowanie mieszkaniowa znana postawienia ustawy. Szefowie RUSW prowadzą liczne spotkania ze społeczeństwem, wykorzystując do tego celu zebrania organizowane przez gminną administrację, sołtysów. Podczas tych spotkań ustawa jest szczegółowo omawiana.

Bardzo aktywnie w proces upowszechniania ustawy włączyli się również członkowie koła Związku Prawników Polskich przy WUSW. W ośmiu największych przedsiębiorstwach województwa, prowadzących radiowozy, zakładowo przeprowadzono stały odczyt i pogadanki w

gotowego do wyrobu spirytusu. Sąd w trybie przyspieszonym wymierzył jej karę 1,5 roku pozbawienia wolności, 150 tys. zł grzywny i 36 tys. na rzecz Skarbu Państwa.

Podłożem większości przestępstw i wykroczeń rozprowadzanych po 1 lipca był alkohol. Jeden z pijanych kierowców w Zambrowie usiłował przekupić milicjanta wręczając mu 40 tys. zł „nagrody” w zamian za zwrot zatrzymanego prawa jazdy. Sąd tę kwotę pomnożył przez 10, z tym, że pijak — kierowca musiał ją wpłacić do państwowej kasy.

Po wprowadzeniu w życie przepisów nowej ustawy, zaobserwowano pozytywne zjawisko na łomżyńskich drogach. Co prawda na razie niewiele, ale zmniejszyła się liczba kierowców, prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym. Na niezmiennym w lipcu sierpniu poziomie (w porównaniu do ubr.) pozostała również liczba pojazdów wszczętych. Za 7 miesięcy br., natomiast, w porównaniu do roku ubiegłego zanotowano o ponad sto docho-

żeń mniej. Nie ulega wątpliwości — mówi płk D. Mieloszko, że po wprowadzeniu ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej znacznie przybyło nam pracy. W przeciwnieństwie do etatów. Milicja realizuje je warte w ustawie przepisy nie po to, by jak najwięcej ludzi doprowadzić przed sąd, ale by zapobiec powstaniu wielu nowych konfliktów. Wszystkim nam chyba jednakowo zależy na spokojnym życiu społeczeństwa. I z tego zdawać sobie powinni sprawę ci, których „deneweruje” spokój i porządek publiczny. (klos)

Ważną za nielegalny handel alkoholem została w trybie przyspieszonym skazana na grzywnę w wysokości 200 tys. zł, przepadek 23 butelek wódki na rzecz Skarbu Państwa i zwrot kosztów postępowania. N. z. 38-letni Mro-sław K. z Małego Pocka, który jako magazynier w miejskiej GS sprzedał 67,5 m glazury „na lewo”, zarobił w sadzie grzywnę w wysokości 300 tys. zł, zakaz zajmowania stanowisk materialnie odpowiedzialnych na 4 lata oraz 30 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa. Ponadto orzeczono przepadek glazury i terakoty.

Wszysto również 10 postępowania przeciwko blimbroni-
kom 68-letnia Zofia S. z Jan-czewa, gospodarująca na pra-wie 9 ha ziemi zajmowała się właśnie tym procederem. Podczas przesłuchania zabu-dowa funkcjonariusze zna-leżli u niej 50 litrów zacieru,

SPORT

Lekkoatleci o krok od II ligi

Zabrakło łutu szczęścia...

...zawodnikom łomżyńskiej Zorzy do awansu do II ligi. W drugim rzucie lekkoatletycznych rozgrywek o wejście do niej zajęli szóste miejsce, z dorobkiem 116 pkt. Rywalizacja 10 drużyn wygrał Radom-
niak — 225 pkt. przed AKS Chorzów — 175 pkt., Unią Hrubieszów — 164 pkt. i Czuj-wajem Przemyśl — 131 pkt. Te drużyny awansowały do II ligi.

Na starcie zawodów przeprowadzonych w Łodzi zespół łomżyński stanął w nieco osłabionym składzie. Z różnych powodów zabrakło oszczędzanych Doroty Smia-rowskiej i Doroty Henzlik. Wyniki uzyskiwane przez nie dałyby im w Łodzi dwie pierwsze lokaty. A te przy-niosłyby zespołowi 20 pkt., dzięki którym Zorza prze-sunęłaby się na czwarte miejsce premiowane awan-ssem do II ligi.

Poziom zawodów na stadionie łódzkiego AZS nie był wysoki. Niestety, bardzo zła aura — chłód, deszcz i wiatr — ochod-zały w porządku do 8 m na sek. — wykluczyły osiągnięcie rekordowych wyników.

Najwięcej punktów dla Zorzy uzyskał zwycięzca w skoku w dal Bogdan Maciej — 7,17 m (12 pkt.) oraz zdobywcy drugich pozycji — Barbara Czupka (prze-grała tylko z Lucyną Katek) — 15,4 sek. w biegu na 100 m ppł. (10 pkt.), Andrzej Rytelowski — 1,48 m w skoku wzwyż (8 pkt.), Wojciech Szware — 14,78 m w trójsoku (9 pkt.), Iwona Dzię-końska — 8,9 sek. w biegu na 400 m (8 pkt.), Adam Kossakow-ski — 3,72 m w rzucie oszczepem (7 pkt.), Jacek Roguski — 12,48 m w pchnięciu kulą (7 pkt.) oraz szefata dziewcząt 4x100 m — 5,14 sek.

No cóż, może w przyszłym roku lekkoatleci Zorzy będą mieli więcej szczęścia. Wyniki z Łodzi wskazują, że całkiem realnie mogą oni myśleć o awansie do II ligi. (dk)

Na szosach w Ostrołęce

Z okazji 41 rocznicy wyzwolenia Ostrołęki zorganizowano w tym mieście 115 ogólnopolskich szos. Uczestniczyli w nim kolarze giżyccykie Mamr. Na starcie wyjechał młodzikowski stan 50 zawodników. Wśród nich wygrali giżyccykie Artur Białowas, przed Jackiem Jaskiewiczem. Na mecie zwycię-żył wsiel Jaskiewicz.

Wśród zwycięg juniorów — młod-szych — 11 ogólnopolskich 35 kolarzy. Wśród juniorów młod-szych Wojciech Sowa był 10. a wśród juniorów starszych Za-kowski zwyciężył ósmą pozyc-ją.

Klasyfikacji drużynowej, która objęła osiem zespołów, Mamrom przypadła druga loka-ta. (dk)

Kamena liderem

Siedem zespołów przystąpiło do drużynowych mistrzostw woj. suwalskiego juniorów w szachach. Wyłoniła ona drugie miejsce, które grać będzie w eliminacjach do II ligi.

Po pierwszych rundach prowadzi Kamień Suwalski — 16 pkt. z 24 możliwych przed SM „Sowa” 20 pkt. — 12 z 18, Hania 21 II Su-walski — 11 z 18, PRM Elk — 11 z 24, MKS Goldap — 8,5 z 18, SM Olecko — 7,5 z 24 i PAX Olecko — 3 z 18. (dk)

Zorza zaprasza szermierzy

Sekcja szermierzy MKS Zor-za Łomża ogłasza nabor chłopców ur. lat 1972-74. Chci-ni uprawiania tej pięknej dys-cypliny sportu mogą zgłaszać się do kierownika sekcji, do pla-tku w godz. 18-20 w sali gimnastycz-nej SP nr 4 w Łomży przy ul. Kierzkowej. (dk)

Klasa okręgowa

Grupa łomżyńska: Sokół Grudusk — Olimpia Zambrów 0:1, Mazur Elk 0:2, Bystur 2:0, ZAR Przasnysz 3:0, Bug Wyszków — BKS Łomża 2:0, Grom Czerwon-y Bór 0:1, Olimpia Przasnysz 5:1, MKS Płock — Biełkiet 1:1, Ba-cik 2:1, Ruch Wysz. Maz. — Ma-kowianka Maków 0:1, Ostrowia Ostów Maz. — Start Działdowo 2:0.

1. Bug	8:0	19:9
2. Mazovia	7:1	14:1
3. Grom	7:1	14:1
4. Olimpia Z.	7:1	5:1
5. Ostrowia	6:0	8:1
6. Płock	5:2	12:7
7. LKS	4:4	4:5
8. Start	2:6	7:9
9. Ruch	2:4	4:8
10. Włocławek	2:6	3:7
11. Makowianka	2:6	3:9
12. Biełkiet	1:7	1:11
13. Sokół	0:8	2:10
14. Olimpia P.	0:8	1:22

Juniorzy: Sokół — Olimpia Z. 1:1, Bug — LKS 0:2, Ruch — Ma-kowianka 1:2.

Liga woj. łomżyńskiego i o-ostrołęckiego: Orzeł — EKS II 2:0, Sparta Bug 1:0, Wissa — LZS Wasewo 4:2, Warmia — Malkinia 3:2, Mezc Orz — Skłwa przelozona.

Grupa suwalska: Sztardowy O-rzys — Wigry II Suwalski 1:1, Mazur II Elk — Czarni Olek 0:1, Kormoran Bystur — MKS Mikołajki 0:1, Olimpia Miki — Meprozet Orzys 3:1, Mazur Płz — Mamry Giżycko 4:0, Romina Goldap — Sparta Augustów 2:0. Wyniki meczu Zielu Biała Piska — Nida Ruciane Nida nie uży-skiłomy.

1. Mazur P. 8:0 17:9
2. Romina 8:0 10:4
3. Sparta Bug 5:1 2:2
4. Czarni 4:2 5:4
5. Wigry II 3:3 3:5
6. Mazur II 2:4 4:3
7. Kormoran 2:4 5:5
8. Nida 2:2 7:8
9. Olimpia 2:4 5:7
10. Mamry 2:4 4:9
11. Sparta 2:4 5:11
12. Bystur 2:4 5:11
13. Zielu 0:4 4:7
Juniorzy: Kormoran — MKZ 3:2, Olimpia — Meprozet 2:4, Mazur P. — Mamry 3:3, Romina — Sparta 1:3. (dk)

Sołtys, rolnik, działacz

WŁADYSŁAW WIŚNIOŃ. SKI jeszcze trzy lata temu był traktorzystą w giżyckim eskaerze. Nie chce mówić, czy miał dość pracownia na cudzych polach, w każdym razie podziękował za robotę i przeniósł się na własną, 18-hektarową gospodarke do wsi Kruklin, nie opodal pięknego i rybnego jeziora. Dziś tej decyzji nie żałuje.

Kiedy w końcu sierpnia odwiedzi pan Władysława (38 lat), ten przerywa po-obiędną drzemkę. Zmęczony? Nie, na gospodarce zmęczone-nia nie ma prawa być. Ot, żniwa ukończył („Sypnęło ponad czterdzieści z hektara, do geesu dostarczyli już jedenaście ton”), zboże wymłoczone, sprzedane, a na wykopie przyjdzie pora. Jeśli coś go martwi, to fakt malej ilości maszyn. W tym roku wielu sąsiadów miało pretensje do Rady Sołectkiej, że nie w czas otrzymali kombajn. Cóż, wszystkim dogodzić nie spo-sób...

— Mówi pan o wolnym czasie. Stado bydła i trzody nie da wypocząć. Nie chce narze-kać, bo przecież nie robi się za darmo. Za ubiegły rok zapisał nam w Banku Spółdzielczym milion dwieście po stronie przychodów. Teraz codziennie odwożę 120 litrów mleka.

Przez skromność sołtysa nie mówi o swojej pracy społecznej. A jest on radnym GRN, sekretarzem GZRKIOR, wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej SKR, a także wiceprezesem Zarządu w Banku Spółdzielczym. Nie za dużo tych funkcji?

— Te wszystkie organizacje i instytucje obsługują nas, rolników, na co dzień. Lu-dziom trzeba ufać, ale nie za-wadzi ekontrolować. Jeśli my — rolnicy uczestniczymy w pracach dyrekcji jednostek obsługujących wieś, to wiemy co w sprawie pizsy, no i ma-my wpływ na tych pracow-ników — powiada sołtys z Krukliny. (k)

Fot. Leszek Siwicki

Wystawa Filatelistyczna

„Elk '85”

22 września 1940 roku zmarł największy poeta mazurski — Michał Kajka. Pochowany został w rodzinnym grobie na cmentarzu w Ogródku, gdzie żył, pracował i tworzył swoje wiersze. Wiele z nich poświęcił obronie ojczyzny przed wrogiem niemieckim. O to niekiedy tytuły: „Kronika Warmii i Mazur”, „Historia i ludzie regionu północno-wschodniego”, „Turystyka i wypoczynek na Warmii i Mazurach”, „Kronika i księstwa polscy”, „Narodowe dzieła sztuki”.

Natomiast od 26 do 30 września czynna będzie w Zespole Szkół Budowlanych w Elku Wystawa Filatelistyczna „Budownictwo i Technika”. Upamiętni ona 35-lecie Elektrycznej Przedsiębiorstwa Budowlanego. Zobaczyć będzie można na niej 24 zbiory filatelistyczne i filumenistyczne.

ne, poświęcone m.in. architekturze i urbanistyce, sztuce plastycznej (malarstwo, rzeźba, grafika), historii Polski.

Z okazji wystaw UPT Elk i stosować będzie datownik okolicznościowy. Ponadto ukażą się ilustrowane koperty i karty pocztowe oraz wybity zostanie pamiątkowy medal.

Na wystawie zobaczyć będzie można 12 zbiorów filatelistycznych i filumenistycznych, w tym 5 filatelistów z Olzyskiego. Olek niekiedy tytuły: „Kronika Warmii i Mazur”, „Historia i ludzie regionu północno-wschodniego”, „Turystyka i wypoczynek na Warmii i Mazurach”, „Kronika i księstwa polscy”, „Narodowe dzieła sztuki”.

Natomiast od 26 do 30 września czynna będzie w Zespole Szkół Budowlanych w Elku Wystawa Filatelistyczna „Budownictwo i Technika”. Upamiętni ona 35-lecie Elektrycznej Przedsiębiorstwa Budowlanego. Zobaczyć będzie można na niej 24 zbiory filatelistyczne i filumenistyczne.

Śladem naszych publikacji

W związku z ukazaniem się w „Gazecie Współczesnej” z 27-28.07.1985 r. artykułu krytycznego pt. „Przydrożne widma” dotyczącego wiat przestankowych w Szczudach i Sedkach, Oddział PKS w Suwałkach informuje, że wia-ty te zostaną naprawione we wrześniu br.

Remont przystanków został przerwany na okres sierpnia z uwagi na konieczność udzielenia urlopu wypo-czynkowego członkowi ekipy remontowej. Od września wznowione zostaną prace przy naprawie przystanków.

Zastępca dyrektora tn. ZENON GERENT

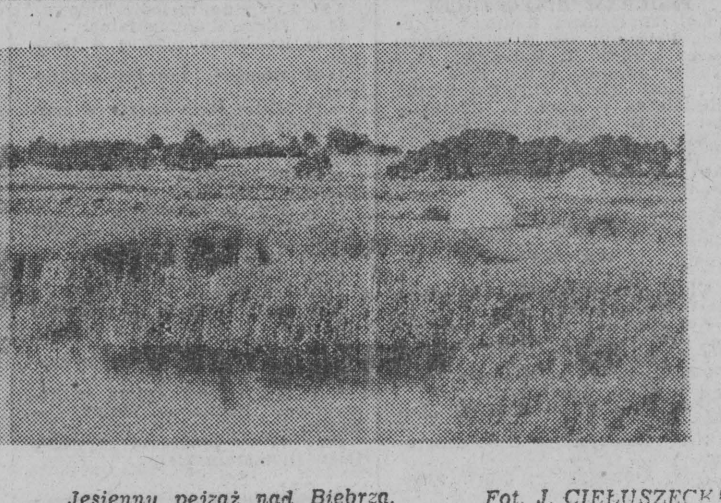
Po ukazaniu się informacji

w „GW” pt. „Tury” z Giżycka” w ubiegłą środę, zadzwonił do nas dyrektor tamtejszego Państwowego Ośrodka Mazowieckiego — ANDRZEJ KRASZYŃSKI z prośbą o spręczenie informacji o do-rodzie zamierzonej produkcji „Trol”. Otóż istnieją, giżycki POM przygotowuje się do uruchomienia produkcji poszu-kiwanych ładowaczy zwiastu-nych z przodu ciągnika (do radzieckich T-25A oraz do „Massey-Fergusson”), tyle że nie będą to „Trole”. Być może tego typu ładowa-cze pokażą się wkrótce na rynku, ale produkcji... No, je-szcze nie zapraszamy. (k)

Ciasno w świetlicy? — przyjdź do nas!

Ciasno jest w łomżyńskich szkołach podstawowych, jeszcze ciśnie w ich świetlicach. Niestety, nie dla wszystkich dzieci starczyło miejsce. Z myślą właśnie o tych maluchach, Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa organizuje od 11 września klub gier i zabaw przy ul. Zeromskiego 4,

który czynny będzie od godz. 7 do 19. Zgłaszać można dzieci z klas 0-4. Pobyt w klubie jest nieodpłatny. Dzieci zmuszone będą przychodzić z własnym prowiantem. Bliższych informacji udziela łomżyńska Spółdzielnia Mieszka-niowa, ul. Świerczewskie-go 7b, tel. 46-05. (klos)



Jesienny pejzaż nad Biebrzą.

Fot. J. CIEŁUSZEK

Czy wiecie, że...

AKADEMIA MEDYCZNA W BIAŁYMSTOKU ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż
samochodu marki „Zuk” A 13 rok prod. 1975, nr siln. 21-389860, nr podw. 195525
Cena wywoławcza — 194.170 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1985.09.25 o godz. 10 w garażu Akademii Medycznej w Białymstoku przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 24 „a”.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu ogłosza się II przetarg w dniu 1985.09.26 o godz. 10.

Samochód można oglądać od dnia 11 września br. w każdy dzień roboczy w godz. 10—12 w garażu AMB. Przystępujący do przetargu obowiązany jest do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Akademii Medycznej przy ul. Kilińskiego 1 (b. Pałac Branickich) najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3702-1

samochody

TANIO sprzedam „Flata” 125p, nadwozie do wymiany. Tel. 338-55 (po 19).

FIATA 125p tania sprzedam. Suwałki ul. Reja 81 m.5.

FIATA 125p (1973) w dobrym stanie tania sprzedam. Suwałki, Engelsa 16.

FIATA 125p sprzedam. Suwałki, ul. Górna 35 po 15.00.

Sg 4800-1

Wyrazy głębokiego współzucia

kol. Halinie Tyminskiej

pracownicy Weteranów Inżynierskiego Zakładu Sanitarnego przy Zakładach Miejskich w Białymstoku z powodu śmierci

OJCA

składają:

dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weteranów w Białymstoku

k 4098-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współzucia

kol. Jerzemu Białymstokowi

Pracownicy Zakładu Sanitarnego przy Zakładach Miejskich w Białymstoku z powodu śmierci

MATKI

Zarząd, Rada, OOP, Zw. Zawodowe i pracownicy Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Białostocka” w Białymstoku

k 4098-1

Wyrazy współzucia

kol. Włodzisławowi Gierasińskiemu

z powodu zgonu

ZONY

składają:

dyrekcja, Zw. Zawodowe, współpracownicy z BPPB

k 4098-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Adamowi Kondziolowi

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd, Zarząd Zw. Zaw. i OOP Zakł. Gór. Sp. ni Pracy „Wzroczowa” w Białymstoku

k 4098-1

FIATA 125p do remontu z blacharką, tania sprzedam. Suwałki, ul. Szymanowskiego 4/11, tel. 50-67.

FIATA 125p sprzedam. Suwałki, Nowomiejska 14A/12.

MALUCHA (1981) i dywan 2 x 3 m sprzedam. Suwałki, Młynarskiego 10/47 po 18.00.

MALUCHA mało używanego sprzedam. Suwałki, Reymonta 78.

„ŁADE” 1950 lub „Polonez” kupię. Tel. 417-228.

„OCTAWIA” — nowy silnik — tania sprzedam. Parkowa 2/17.

„SYRENE” 105 z 1978 r. po remoncie sprzedam. Tel. do pracy 39-33.

SPRZEDAM „Syrene” 104 w całości lub na części, oraz sprzęt i inne części. Wł. Pańki, 18-007 Konowaty, woj. białostockie, Janusz Krzywicki.

WARTBURG (1968) w całości lub na części sprzedam. Raczki, Stodolna 8.

SAMOCOD „Nysa” sprzedam. Międzywiel, Krynki 31, gm. Dobryń.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

„ZUKA” w całości lub na części tania sprzedam. Ul. Sienkiewicza 8/76.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA HUTY SZKŁA „BIAŁYSTOK” w Białymstoku ul. R. Woźniaka 8

INFORMUJE

że są jeszcze wolne miejsca w klasie o kierunku

► **PRODUKCJA SZKŁA I WYROBÓW SZKŁANYCH** ◀

Nauka trwa 3 lata.

Od kandydatów — wyłącznie chłopcy — ubiegających się o przyjęcie do szkoły wymagane jest:

► ukończenie ośmioletniej szkoły podstawowej

► wiek 15—16 lat

► dobry stan zdrowia

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

w I roku nauki — 2.100 zł

w II roku nauki — 2.600 zł

w III roku nauki — 3.400 zł

Każdy uczeń otrzymuje nieodpłatnie:

► posiłki regeneracyjno-wzmocniające

► umundurowanie lub ekwiwalent

► jeden raz w miesiącu zwrot kosztów podróży z miejsca zakwaterowania do miejsca stałego zamieszkania

► bezpłatne zaopatrzenie w komplet podręczników i przyborów szkolnych.

Zamiejscowym rozpoczynającym naukę zapewnia się bezpłatny Internet łącznie z wyżywieniem.

Dokumenty o przyjęciu do szkoły należy składać w Dziale Kadr Białystok, ul. Romana Woźniaka 8, tel. 357-81 wewn. 26 lub w sekretariacie Zespołu Szkół Budowlanych, Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 40.

k 4115-0

rózne

SZAF 3-drzwiowa — sprzedam

tel. 220-58.

REGALY „Zamość” brąz, polski

— sprzedam. 414-823.

GRZEJNIKI żelazne — g 5531-1

darm. Białystok, ul. Pielnarczyk 36

JAPONSKA maszyna dziewiarska

— sprzedam. Starosielec, ul. P. Kona 8.

WOZEK inwalidzki dwuosobowy „piccolo duo”, nowy sprzedam

18-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DREWNO na dom (bale) — sprzedam. Supraśl, Cielichowska 31.

WARSZTAT z wyposażeniem 160 m kw. oraz dom mieszkalny nie wykończony w Piścu — tania sprzedam. Tel. 32-32.

DOM i budynek gospodarczy Gaudynów 6, gm. Orzysz — sprzedam. Wiadomości: Piścu, Cholina 3/7 (po godz. 19).

DOM piętrowy — sprzedam. Białystok, Połomska 47.

DOM, budynek gospodarczy — sprzedam. Wschodnia 2.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

DOM murowany, budynek gospodarczy (stan dobry), 1,35 ha placu, 10-105 Suraż, Szpitalna 6, białostockie, Bronisław Hryniewicki.

POSESJA '85

Mandaty pomagają

A może by tak na stałe? — takie pytanie — postulat umieszciliśmy w tytule jednej z informacji o ubiegłorocznej operacji „Posesja”. Tym bardziej, że pozytywne efekty są coraz bardziej dostrzegalne.

W br. podczas pierwszego, wiosennego etapu operacji, kiedy to funkcjonariusze milicji, członkowie ORMO, przedstawiciele straży pożarnej, Sanepidu, Szkoły Ochrony Kolei i pracownicy administracji państwowej skontrolowali w woj. białostockim prawie 57 tys. posesji, ponad 1300 obiektów handlowych i usługowych oraz 714 zakładów pracy — stwierdzono sporo nieprawidłowości. Zauważono przejawy niegospodarności czy wręcz marnotrawstwa, nieprzestrzegania przepisów porządkowych, przeciwpożarowych i sanitarno-higienicznych.

Bieżące rekontrole, które — szczególnie w Białymstoku — trwały także w pozostałych miastach letnich, wykazały stosunkowo szybką — w porównaniu na przykład z rokiem ubiegłym — reakcję osób odpowiedzialnych za nieodpowiedzialność już na pierwsze upomnienia osób kontrolujących.

Bezpańskie mieszkanie?

Poinformowano nas, że w Białymstoku przy ul. Browieńskiego znajduje się mieszkanie użytkowane przez bliżej nieokreślonych osobników. Jest ono — co gorsze — dewastowane przez nich, co wzbudza zrozumięcie obywateli. Właściciel lokalu, pan Przewłak, kilkanaście dni temu wybuchł w nim nawet pożar, spalił się tapczan i część znajdujących się tam rzeczy.

W Rejonie Eksploatacji Domów nr 4 znają ów stan, lecz — jak nam powiedziano — są bezradni, gdyż główny najemca opuścił niedawno zakład karny i musi gdzieś zamieszkać. Trudno nie zgodzić się z taką argumentacją. Z drugiej jednak strony, nie są przecież odpowiedzialni za przepisy, umożliwiające w ten sposób naruszanie porządku domowego na zdyscyplinowanych lokatorów. — Trzeba tylko chcieć ze swoich uprawnień skorzystać, (m-l)

Arbuz na podszwie

29 sierpnia br. białostocka Grażyna P. kupiła w sklepie „Witamina” przy ul. Manifestu Lipcowego w Białymstoku arbuz, za który zapłaciła ponad 200 zł. Dzieciaki ten cieszyli, bo pasiami lubią ten smaczny owoc. Od ul. udechy przyszło jednak do lez i plucia, bo arbuz okazał się w smaku podobny do rozgotowanej, gumowej podszwy.

Od razu też „poszedł” do śmietnika zaś Czytelniczka posłała następnego dnia do placówki „Witamina”, żeby przynajmniej zwrócić uwagę na fakt sprzedaży nadgonionych owoców. Sprzedawczyni robiła niemałą minę zaś asystujący jej sprzedawca trochę się zmucił: „Pani kupowała cały arbuz, a nie No to po co pani ma reżensję? Niby ja mam wiedzieć, jaki on jest w środku? A co, może jeszcze miałem przekroić?” No właśnie — dość mądre stwierdzenie. Nie wiem, czy był to wyjątkowy arbuz, zakupiony tego dnia w wymienionej placówce handlowej. Być może były inne. Uwolniam jednak, nieznając, nie od „władz” — owoce, że niegigantyczny wrośnięty zasadę wybiórczo chodzący sprawdzania towaru, który przecież nie zalega polek dłużej niż jest taki tam. (mip)

Podobne wnioski można wywnioskować z trwającego od 2 września drugiego etapu akcji „Posesja '85”, którego celem jest kompleksowa lustracja wcześniej skontrolowanych posesji i obiektów.

— Drugi etap „Posesji '85” będzie trwał do 14 września — mówi p. Tadeusz Sawicki z WUSW w Białymstoku.

Już pierwsze dni kontroli pozwalały jednak stwierdzić, że jest znacznie lepiej z utrzymaniem porządku, stanu sanitarnego, przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych. Być może pomogły mandaty, których w pierwszym etapie wydano 1620 — było ich 233 — a może rzeczywiste stały się już społecznością rozumiejącą, że utrzymanie porządku, to nie tylko sprawa estetyki, ale przede wszystkim czynnik dobrego gospodarowania.

Nie brak jednak ciągle ludzi, którzy tej świadomości nie mają. Wobec nich, wobec balaganiarzy kontrolerzy w drugim etapie nie są pobłażliwi.

Operacja „Posesja” trwa. Jeśli do kogoś kontrolerzy jeszcze nie dotarli ma trochę czasu na usunięcie przynajmniej rażących zaniedbań. Później może być mandat albo kolegium. (ko)

Te łatwowieczne dziewczyny...

PRZYSZŁA do komisariatu zaawansowana, zapalana. Funkcjonariusz spisujący meldunek odnotował w rubryce „wiek” iż skończyła właśnie 17 lat. Kilka dni temu przeżyła okropną przygodę, a zaczęła się tak romantycznie... Kiedy szła sobie w śródmieściu spacerem, zatrzymała się przed wystawami, podszedł do niej chłopak i zaczął zagadywać. Ponieważ był przystojny i elokwentny, w dodatku miał „zabójczy” uśmiech, dziewczyna poddała się i uśmiechała, dała podwójną i namówiła na wspólną przejażdżkę i spacer. Wsiadł do autobusu MPK i pojechał na Nowe Miasto. Pogoda była piękna, upalna, więc spacer do lasu w towarzystwie nowego poznanego chłopaka wydał jej się atrakcyjny. Przyjechała. Kiedy znalazła się już z dala od ulicy, w samotności usiadła pod drzewem i chłopak, który ją oblał i zaczął cwałować, gwałtownie szarpnął ubranie. Kiedy zrozumiała, co się święci, zaczęła się bronić i chciała uciekać. Wtedy poczuła na twarzy uderzenia. Romantyczny przemian się w brutalną. Bijąc dookół siebie, z niej przemocą ubranie i zgwałcił.

Drugi przykład — nieodległy w czasie — jest jeszcze bardziej drastyczny. Dwóch młodych ludzi — 23-letni mieszkaniec Białostoku i 25-letnia z gminy Tykocin, nawigali rozmowę z 12-letnią dziewczynką, stojącą na przystanku MPK w Białymstoku. Obiegując pokazanie pięknej kolekcji pocztówek i ofiarowanie małego pieszka, namówili ją, żeby pojechała do mieszkania jednego z nich. Tam dokonali na niej brutalnie gwałtu. Sprawa jest, oczywiście wyjątkowo obrzydliwa i burzliwa, gdyż dotyczy nieletniej dziewczynki, po prostu dziecka.

Pozostawmy sprawę sądom, którzy z pewnością wymierzą jej obiektywnie i z całą surowością prawa. Przedstawiamy te przykłady, chociaż nam przede wszystkim o przestrożę. Warto, by rodzice porozmawiali na ten temat ze swoimi dorastającymi córkami, trzeba, by zastanowiły się nad tym młode dziewczyny. Bez długich wywodów trzeba tu przypomnieć jedno:

— Dziewczyno! Nie bądźcie tak łatwowieczne, unikajcie sytuacji i okoliczności mogących mieć dla was tak przykre następstwa! (bis)

PO WEEKENDZIE

W ośmiu wypadkach: jedna osoba poniosła śmierć, siedem zostało rannych. Kilka włamań do mieszkań i samochodów; trzech włamywaczy zatrzymano. Samobójstwo w lesie koło Wasilkowa. Damski „kwartet” w Białowieży

Deszczowa, bardzo chłodna pogoda podczas minionego weekendu, zatrzymała większość mieszkańców miast w domowych pieleszach. Mimo to na drogach doszło aż do ośmiu wypadków — w większości z udziałem motocyklistów — w których jedna osoba poniosła śmierć, a siedem zostało rannych. Czerwony kur zaatakował tylko raz i to niegroźnie. Zanołowanego natomiast kilka włamań, głównie do mieszkań i samochodów oraz kradzieże.

W piątek w Białymstoku wczesnym rankiem na ul. Wł. Gomułki 39-letni Wacław B. na przejeździe dla pieszych potrącił trabantem 61-letnią Eleonorę M., która doznała ogólnych obrażeń. W sobotę doszło do dwóch wypadków. Wczesnym rankiem na skrzyżowaniu szosy Knyszyńskiej z drogą polną, w pobliżu Dobryńszew 33-letni Jan W. z Białostoku zderzył się motocyklem z wyjeżdżającym z tej drogi ciągnikiem, który nie ustąpił pierwszeństwa. Motocyklista doznał złamań nogi i obrażeń głowy, a traktorysta odleciał nie udzielając mu pomocy. Natomiast na bocznej drodze w pobliżu Koryelna 20-letni Antoni S. potrącił motocyklem idącego prawą stroną 30-letniego Antoniego K. z gminy Janów, który doznał poważnego urazu miednicy. W niedzielę wydarzyło się aż pięć wypadków. Do tragicznego doszło tuż po północy na polnej drodze w pobliżu Czeremchy, 55-letni rolnik z Czeremchy, Jerzy O. kierujący ciągnikiem z niewłaściwym przejeżdżaniem na czerwonym świetle, zderzył się z 30-letnim kierowcą z Uruska i jedną z Międzyrzeczki, które wspólnie „obrobili” z pędziami i białymi kółkami. W godzinach porannych na drodze z Wyszew do Filipin jadący motocyklem 47-letni Kazimierz O. z Bolek wywrócił się na jezdnię, doznając ogólnych obrażeń.

W sobotę doszło do dwóch wypadków. Wczesnym rankiem na skrzyżowaniu szosy Knyszyńskiej z drogą polną, w pobliżu Dobryńszew 33-letni Jan W. z Białostoku zderzył się motocyklem z wyjeżdżającym z tej drogi ciągnikiem, który nie ustąpił pierwszeństwa. Motocyklista doznał złamań nogi i obrażeń głowy, a traktorysta odleciał nie udzielając mu pomocy. Natomiast na bocznej drodze w pobliżu Koryelna 20-letni Antoni S. potrącił motocyklem idącego prawą stroną 30-letniego Antoniego K. z gminy Janów, który doznał poważnego urazu miednicy. W niedzielę wydarzyło się aż pięć wypadków. Do tragicznego doszło tuż po północy na polnej drodze w pobliżu Czeremchy, 55-letni rolnik z Czeremchy, Jerzy O. kierujący ciągnikiem z niewłaściwym przejeżdżaniem na czerwonym świetle, zderzył się z 30-letnim kierowcą z Uruska i jedną z Międzyrzeczki, które wspólnie „obrobili” z pędziami i białymi kółkami. W godzinach porannych na drodze z Wyszew do Filipin jadący motocyklem 47-letni Kazimierz O. z Bolek wywrócił się na jezdnię, doznając ogólnych obrażeń.

W sobotę doszło do dwóch wypadków. Wczesnym rankiem na skrzyżowaniu szosy Knyszyńskiej z drogą polną, w pobliżu Dobryńszew 33-letni Jan W. z Białostoku zderzył się motocyklem z wyjeżdżającym z tej drogi ciągnikiem, który nie ustąpił pierwszeństwa. Motocyklista doznał złamań nogi i obrażeń głowy, a traktorysta odleciał nie udzielając mu pomocy. Natomiast na bocznej drodze w pobliżu Koryelna 20-letni Antoni S. potrącił motocyklem idącego prawą stroną 30-letniego Antoniego K. z gminy Janów, który doznał poważnego urazu miednicy. W niedzielę wydarzyło się aż pięć wypadków. Do tragicznego doszło tuż po północy na polnej drodze w pobliżu Czeremchy, 55-letni rolnik z Czeremchy, Jerzy O. kierujący ciągnikiem z niewłaściwym przejeżdżaniem na czerwonym świetle, zderzył się z 30-letnim kierowcą z Uruska i jedną z Międzyrzeczki, które wspólnie „obrobili” z pędziami i białymi kółkami. W godzinach porannych na drodze z Wyszew do Filipin jadący motocyklem 47-letni Kazimierz O. z Bolek wywrócił się na jezdnię, doznając ogólnych obrażeń.

brażeń. Również w Kryniewie 62-letni Józef K. potrącił fioletem 1250 15-letnią Katarzynę S., która nagłe wbiegła na jezdnię. Na szczęście, oberżło się bez szpitala.

Natomiast w Białymstoku na ul. Towarowej 30-letni Bronisław I. potrącił „malchem” 61-letniego Kazimierza D., który nagłe wszedł na jezdnię. A na skrzyżowaniu ulic Wł. Gomułki i Oleśnicka 28-letni Wojciech P. potrącił fioletem 1250 16-letniego Roberta O. W obu przypadkach skutkiem było ogólnie obrażenia i pobyt w szpitalu.

W lesie na Łysej Górze koło Wasilkowa znaleziono wiszące na drzewie zwłoki 43-letniego mężczyzny, który tarnął się na swoje życie.

Podczas weekendu nie różnował złodziei i włamywaczy. Po włamaniu się do dwóch mieszkań przy ul. Bielejskiej i Gajowej złodzieje zabrali znaczną ilość pieniędzy i biżuterię. O włamanie do mieszkania przy ul. Bielejskiej podejrzany jest białski kierowca gospodarczy. Natomiast z samochodów parkujących przy ul. Lipowej, Augustowskiej, Zamenhofa i Wiołkiewicza zginęły kasa, akumulator, kanistry, radia i części zamienne.

Funkcjonariusze białostockiego RUSW zatrzymali trzech włamywaczy mieszkaniowych: 21-letniego Romualda B., 24-letniego Jana W. i 17-letniego Mirosława W. Wszyscy niedługo nie pracują i byli już karani. Natomiast milicja w Białowieży zatrzymała czterech „turystów” w wieku od 23 do 44 lat (dwie z Lesznej, jedna z Uruska i jedna z Międzyrzeczki, które wspólnie „obrobili” z pędziami i białymi kółkami).

W sobotę doszło do dwóch wypadków. Wczesnym rankiem na skrzyżowaniu szosy Knyszyńskiej z drogą polną, w pobliżu Dobryńszew 33-letni Jan W. z Białostoku zderzył się motocyklem z wyjeżdżającym z tej drogi ciągnikiem, który nie ustąpił pierwszeństwa. Motocyklista doznał złamań nogi i obrażeń głowy, a traktorysta odleciał nie udzielając mu pomocy. Natomiast na bocznej drodze w pobliżu Koryelna 20-letni Antoni S. potrącił motocyklem idącego prawą stroną 30-letniego Antoniego K. z gminy Janów, który doznał poważnego urazu miednicy. W niedzielę wydarzyło się aż pięć wypadków. Do tragicznego doszło tuż po północy na polnej drodze w pobliżu Czeremchy, 55-letni rolnik z Czeremchy, Jerzy O. kierujący ciągnikiem z niewłaściwym przejeżdżaniem na czerwonym świetle, zderzył się z 30-letnim kierowcą z Uruska i jedną z Międzyrzeczki, które wspólnie „obrobili” z pędziami i białymi kółkami. W godzinach porannych na drodze z Wyszew do Filipin jadący motocyklem 47-letni Kazimierz O. z Bolek wywrócił się na jezdnię, doznając ogólnych obrażeń.

Pokoju manifestacja w Hajnowce

Pamięci bohaterskiego żołnierza

W minioną sobotę, 7 bm., w Hajnowce w 46 rocznicę

napaści Niemców hitlerowskich na Polskę odbyła się poko-

jowa manifestacja społeczeństwa miasta wraz z uroczystością

odślonięcia obelisku poświęconego BOLESŁAWOWI

BIERWIAZONKOWI — bohaterskiemu kapłanowi, uczest-

nikowi walk obronnych we wrześniu 1939 r. W manifestacji

udział wzięli przedstawiciele LWP, mieszkańcy miasta i po-

bliskich wsi, delegacje organizacji społecznych i młodzieżo-

wych, zakładów pracy, kombatancki, funkcjonariusze MO,

młodzież szkolna.

Uczestniczyli w niej także

byli żołnierze III Pułku

Strzelców Konnych. W na-

miętnym 1939 r. biegi tędy

ich szlak bojowy, tutaj w

1922 r. formował się wspom-

niany pułk. B. Bierwiazonkę

również był żołnierzem tego

pułku.

Nad głowami transparenty

wyrażające wolę życia w p-

koju, biało-czerwone sztu-

mówki. Przy obelisku zapo-

nięty znicze, a harcerze i byli

żołnierze III Pułku Strzelców

Konnych zacięgli warte.

Rozległ się hymn narodowy.

Przybyłych powitał naczeln-

ik miasta — Stanisław KO-

STERA, który wygłosił oko-

licnościowe przemówienie,

przypominając determinację

i męstwo, z jakim naród bro-

nił kraju we wrześniu 1939 r.;

walkę z najeźdźcą w okresie

okupacji hitlerowskiej oraz

poniesione ofiary. Wydarzenia

te są przestrożą dla przy-

szczytów pokoleń. Najlepsze

wnioski z wojennego drama-

ty wyciągnęły państwa socja-

listyczne. Głównym celem ich

polityki stało się niedopuszc-

zenie do nowego konfliktu

zbrojnego i utrwalenie poko-

ju na świecie.

Następnie St. Koster pod-

kreślił, że mieszkańcy Haj-

nowki na zawsze zachowają

w pamięci żołnierzy Września,

którzy walczyli i polegali w

obronie Ojczyzny. Dlatego

wzniesli ten obelisk jako sym-

bol przelanej krwi i hołd po-

ległym żołnierzom września

Pamięć o nich trwać będzie

wiecznie w naszych sercach.

Z kolei głos zabrał przewod-

niczący WKOPWIM, wice-

wojewoda — Julian Starzyń-

ski. Po jego wystąpieniu od-

było się odświeżenie pomnika.

Patronat nad pomnikiem obel-

iska PSS „Społem”.

Warto tu przypomnieć sylwetkę

bohaterki kapłana, września

1939 r. Szlak bojowy 3 Pułku

Strzelców Konnych w kampanii

wrzesniowej wiodł także przez

Hajnowkę, gdzie 16 i 17 września,

stoczył on zwyciężył bój z prze-

ważającymi siłami hitlerowskimi.

Bohaterką śmierć poniosła tu 8

żołnierzy, a wśród nich znany

blisko mieszkańcom Hajnowki i

okolic kapłan Bolesław Bierwiaz-

on — postmiennie awansowa-

no do stopnia plutonowego.

B. Bierwiazonkę urodził się w

1916 r. we wsi Woronów na Biał-

orusi w rodzinie malarzowskiej

chłopa. W 1937 roku został po-

wołany do służby wojskowej w

3 Pułku Strzelców Konnych, gdzie

ukończył szkołę podoficerską i o-

trzymał stopień kapłana. Służył

w plutonie szwadronu ciężkich

karabinów maszynowych.

Po zdradzieckim napaści Niem-

ców hitlerowskich na Polskę B.

Bierwiazonkę skutecznie odpo-

prawił ataki nieprzyjacielskich sam-

olotów, m.in. na wieś Jatwicz i

stację kolejową. 13 września w

walce koło wsi Oleśnica zniszczył

4 niemieckie samoloty. Dalej

szlak bojowy pułku wiodł do

Hajnowki. Na przebiegu kolejo-

wym zalogował się na pociąg

Bierwiazonka zniszczyła 3 czoł-

gi nieprzyjaciela. 17 września w

bitwie na ulicy Lipowej w Haj-

nowce B. Bierwiazonkę, będące

już śmiertelnie ranny, zdołał

jeszcze zniszczyć 2 czołgi. Zmarł

w drodze do Białowieży na re-

kach swojego przełożonego. Po-

chowano go w glebi Puszczy

Białowiejskiej na polanie koło

wsi Budy. Dziś jego proch spo-

czywa na Cmentarzu Wojsko-

wym w Białymstoku.

Obelisk z płytą poświęconą

pamięci bohaterskiego żołnie-

rza wybudowano w czynie

społeczny z inicjatywą Zar-

ządu koła III PSK i Woje-

wódzkiego Obywatelskiego

Komitetu Ochrony Pomników

Walki i Męczeństwa.

Na podkreślenie zasług

dużo zaangażowanie i wysi-

łek wielu ludzi przy budowie

pomnika i urządzaniu skwe-

ru. Słowa uznania należą się

mgr. Wiktorowi Kabałow-

skiemu, który projektował i nadzo-

wał budowę, a także założce

PSS „Społem”, która przez

kilkanaście dni pracowała

przy wznoszeniu obelisku i

urządzeniu placu.

Pokojowy wiec mieszkań-

ców Hajnowki zakończył się

apelem poległych. Płytę wo-

kół obelisku pokryły wieńce

i kwiaty.

K. LESZCZYŃSKI

SPORT

Na co stać białostocką królową sportu?

Powoli dobiega końca tegoroczny sezon sportowy lekkoatletów. W sobotę i niedzielę odbyły się decydujące rezerwy. Przyszli więc czas na ocenę sezonu białostockiej królowej sportu. O wypowiedź na ten temat poprosiliśmy ludzi związanych od lat z lekkoatletyką.

JANUSZ KUCZYŃSKI (trener koordynator w Podlasiu — 6 miejsce w II lidze): „Wiele lat uczestniczyłem w gronie najlepszych drużyn II ligi ubiegających się o awans do ekstraklasy. Awansu jednak nie uzyskaliśmy. Czyż nie na to nie stać? Sądząc, że możemy pokusić się o wejście do grona I-ligowych zespołów. Mamy dość wyrównaną i młodą drużynę. Potrzebna jednak są większe środki na intensyfikację treningów. Jesteśmy klubem LZS, posiadamy wielu zawodników dojeżdżających z terytorium. Im właśnie należy przede wszystkim stworzyć lepsze warunki treningowe.”

STANISŁAW BAZEN (kierownik sekcji la Juvent — II liga): „Jesteśmy klubem S2S i rządzą nami ludzie, którzy nie mają nic do powiedzenia w sprawie klubu. W tym roku także odaliśmy kilku zawodników, z których część przeszła do Jagiellonii. Stąd uległ spadek ostatnio nie przy pełnej mobilizacji zespół pozostał pewnie w II lidze. Czyż nie musimy w tym czasie podjąć działań podważających się i w najbliższych latach. A czy stać Białostok na II ligę? Sądząc, że